Pierwszy wiosenny spacer

- Cóż tak zimno, cóż tak ciemno, cóż tak ciasno – zastanawiał się mały kwiatuszek, który właśnie rodził się do życia wybijając się z ziemi.

Nie widział jakim jest kwiatem, nie mógł rozejrzeć się do wokół siebie. Nie tak wyobrażał sobie swoje pierwsze chwile. Miejsce w którym zaczął kiełkować wyglądało na ponure i nieprzyjazne. Gdy siedział w przytulnej matce ziemi, słuchał jej opowieści o tym jak jest na jej powierzchni. Kwiatuszek szczególnie lubił słuchać opowieści o wielkiej, żółtej kuli zawieszonej wysoko, która wszystko w koło ogrzewa, rozświetla i sprawia że kwiaty rosną w siłę. Cóż to musi być za wspaniałe uczucie zobaczyć taką kulę. Tym większe było rozczarowanie, gdy na ziemi kwiatuszek nie znalazł tych rozkoszy.

- To nieprawda, wszystko to były bujdy, na ziemie jest strasznie, mama ziemia mnie oszukała – żalił się kwiatuszek.

Smutny i rozczarowany chciał nawet zawracać i ponownie schować się w ziemi. Jednak nie mógł tego zrobić. Było zbyt ciasno by się obrócić. Wtedy usłyszał dziwny głos. Mimo, że kwiatuszek ledwie go słyszał bardzo mu się spodobał. Do tej pory słyszał odgłosy jakie dochodziły go z głębi ziemi. A to krecik zatupał nóżką, a to dżdżownica skrobała o ścianę korytarza. Ten dźwięk był jednak zupełnie inny. Był cieniutki, melodyjny i miły dla ucha. Czegoś takiego kwiatuszek nigdy wcześniej nie słyszał. Ów dźwięk wychodził nie z głębi ziemi ale gdzieś z góry.

- Cóż to za głos, kto go wydaje, skąd on dochodzi? – zastanawiał się kwiatuszek.

Jego ciekawość była wielka. Koniecznie chciał wiedzieć, kto tak pięknie brzmi. Poruszony tą wolą, mimo ciężaru jaki na sobie czuł, zaczął dalej rosnąć i wspinać się do góry. Wkładał w to dużo wysiłku. Z każdą chwilą opadał z sił, jednak z tą samą każdą chwilą dźwięk jaki do niego dochodził stawał się wyraźniejszy. Dodawało mu to dodatkowej energii. Wkrótce też kwiatuszek zauważył, że chłodna i ciasna przestrzeń jaka jest nad nim staje się coraz bardziej jasna. Dochodzące go odgłosy również były coraz bardzie wyraźne, a światło coraz jaśniejsze. Aż wreszcie stała się rzecz wielka. Kwiatuszek poczuł ogromną ulgę. Wokół niego zrobiło się luźno, jasno i poczuł ciepło dobiegające z wysoka. Stamtąd też dochodził piękny głos.

- Tato, tato patrz, tam na niebie, to ten ptaszek tak ślicznie śpiewa – powiedział Pawełek wskazując palcem na małego ptaszka.

- Mamo, mamo patrz, tutaj spod śniegu wyrósł śliczny biały kwiatuszek – powiedziała Zuzia wskazując palcem na mały kwiatuszek.

Drogie dzieci, jak myślicie, czy pierwszy wiosenny spacer Pawełka i Zuzi był udany? Czy wiecie jaki kwiatuszek wyrastał spod śniegu, jaki ptaszek wiosną wesoło śpiewał wysoko na niebie?

Grzegorz Tompolski

wydrukowano dnia: 08.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026